PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 14 czerwca 1928 r. | Nr. 35 (134)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 11.VI, nawiązując do rezolucji czerwcowej Rady Ligi N. w sprawie sporu polsko-litewskiego, zaznacza, że z rezolucji tej wynika, iż dalsze rokowania Litwy z Polską odbywać się będą pod moralnym naciskiem Rady Ligi, który nic dobrego Litwie nie wróży. Na ostatniej sesji Rady wyjaśniło się ostatecznie, że wielkie mocarstwa wypowiedziały się za jaknajprędszem nawiązaniem stosunków pomiędzy Litwą i Polską. Dziennik ironizuje głoszone swego czasu w litewskiej prasie rządowej „zwycięstwa" Woldemarasa, dopatrywane przez nią w rzekomem uznaniu kwestji wileńskiej przez Radę za otwartą. Dziennik podkreśla, że ogłoszenie przez Woldemarasa w konstytucji litewskiej Wilna stolicą Litwy spotkało się z otwartemi pogróżkami prasy zagranicznej pod adresem Litwinów a Rada Ligi krok ten premjera litewskiego uznała za sprzeczny z rezolucją grudniową.

W końcu dziennik dodaje, że Litwa ma słuszne powody obawiać się wrześniowej sesji Rady Ligi N. i to nie mniej, niż toczących się obecnie rokowań z Polską.

The Observer, 10.VI, omawiając konflikt polsko-litewski, pisze, że Rada Ligi nie uczyniła obecnie nic więcej, ponad odłożenie sprawy na trzy miesiące. Autor uważa, że Rada Ligi powinna była potraktować tę sprawę w sposób odważny i realny. Zdaje się, że niema powodów uzasadniających dlaczego tego nie uczyniła. Woldemaras zapewne nie jest najodpowiedniejszym człowiekiem, którego Litwa mogła wysunąć do reprezentowania jej trudnej sytuacji w obecnych warunkach. Składanie jednakże winy na Woldemarasa jest nieuzasadnione. Żąda się obecnie od Litwy, która najprzód doznała krzywdy, by poniosła ona wszystkie koszta, gdy natomiast wszystkie zyski przeznaczane są dla Warszawy. Polska mogła zaofiarować Litwie jakieś odszkodowanie, a Genewa powinna była wpłynąć na Polskę, by to uczyniła.

The Observer, 10.VI. Kor. z Genewy pisze, że sytuacja Woldemarasa mającego 14 członków Rady Ligi przeciwko sobie, nie była przyjemna, i zapewne postara się on znaleźć w lepszem świetle na wrześniowej sesji.

Gazette de Lausanne 9.VI. M. Muret pisze w art. p. n. „Les timidités excessives de la S. d. N.": Czy można nie sądzić surowo Woldemarasa? Nie tylko północny dyktator nie zwraca najmniejszej uwagi na zalecenia Rady L. N., ale w konstytucji swego kraju podaje Wilno jako stolicę Litwy. Chamberlain dowiódł, że ma tego dosyć, ale Woldemaras ma dużo jeszcze podobnych „kawałów" a ponieważ czuje, że są one na rękę wszystkim nieprzyjaciołom Polski, będzie je uprawiał w dalszym ciągu. P. Beelaerts van Blokland mógłby i powinien był powiedzieć mu kilka ostrych prawd. Czemu złożył hołd dobrej woli Woldemarasa?

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 13.VI. Koresp. z Warszawy pisze, iż w kołach sejmowych komunikat o wyzdrowieniu marszałka Piłsudskiego uważany jest za manewr wewnętrzno-polityczny.

Vossische Zeitung 13.VI. Koresp. z Warszawy pisze z powodu głosowań budżetowych w Sejmie, że Piłsudskiemu uda się rządzić parlamentarnie w Polsce, gdyż zawsze posiadać on będzie potrzebną, acz zmienną większość.

.Berliner Zeitung am Mittag 13.VI rozwija w dalszym ciągu wczorajsze antypolskie doniesienia

„Telegraphen Union“ z Paryża o rzekomych zamiarach napastniczych Polski w stosunku do Ukrainy albo Litwy i twierdzi, że minister Zaleski, który od dawna znajduje się w ostrem przeciwieństwie do marszałka Piłsudskiego, pragnącego porozumienia z Niemcami, udał się do Paryża po nowe instrukcje i o poparcie dla swej dalszej polityki.

Danziger Neueste Nachrichten, 12.VI. ogłaszają dalszą korespondencję swego przedstawiciela warszawskiego, który usiłuje wykazać, jakoby budżet wojskowy w Polsce był znacznie wyższy od przedstawionego Sejmowi. Korespondent „Danziger Neueste Nachrichten“ twierdzi, że właściwy budżet wojskowy w Polsce wynosi 45% ogólnych wydatków budżetowych. Do budżetu wojskowego korespondent dolicza wydatki na korpus ochrony pogranicza, na policję państwową i na przemysł wojenny.

De Telegraaf, 9.VI. w artykule o polskiej polityce handlowej wskazuje, na to, że Polska upraszcza postanowienia polityki handlowej i poznosiła większość zakazów. Dalej, mówiąc o waloryzacji, wskazuje, że handel holenderski niema bynajmniej powodów do niezadowolenia z tej waloryzacji. Omawiając bilans handlowy, powołuje się autor na opinję p. Dewey'a i dowodzi zdrowego charakteru tego bilansu. W końcu artykuł mówi o traktatach handlowych Polski i zaznacza: ponieważ Holandja ma jedną tylko taryfę, Polska niema korzyści z klauzuli najw. uprzywilejowania, Holandja natomiast z klauzuli tej w traktacie z Polską odnosi poważne korzyści. Artykuł konkluduje, że pomimo wielkich trudności, z jakiemi Polska musiała walczyć, potrafiła ona handel swój postawić na poziomie takim, że również i na polu handlowem może zająć dobre miejsce w gospodarstwie światowem.

De Telegraaf, 3.VI. w artykule o polskiej pożyczce stabilizacyjnej, wskazuje, że rząd marszałka Piłsudskiego, wielkiego patrjoty, nie posiada charakteru ani wyraźnie prawicowego ani wyraźnie lewicowego, lecz stawia sobie za cel głównie ekonomiczne podniesienie bogatego w surowce kraju. Artykuł mówi dalej o zrównoważeniu budżetu i zajmuje się w głównych linjach techniką pożyczki stabilizacyjnej.

Autor wskazuje dalej, że przez notowania na giełdach zagranicznych pożyczka stała się papierem międzynarodowym i powiada:

„Giełda amsterdamska nie dopuściła dotychczas pożyczki polskiej, aczkolwiek 4 miljony dol. ulokowane zostały w Holandji. Niezrozumiałe są powody tego tak mało ustępliwego stanowiska giełdy amsterdamskiej, szczególnie po zaufaniu, okazanem przez nasze wielkie instytucje bankowe, i z uwagi na wzrastające ekonomiczne stosunki pomiędzy Holandją a Polską. Wiem tylko, że wielu amsterdamskich finansistów ciągle jeszcze patrzy na Polskę przez szkła niemieckie i uważa ją za „Saison-Stat“, przez co tracimy niejeden dobry interes. Centrale Suiker Maatschappy patrzy na to inaczej i napewno nie żałuje swych tranzakcyj w Polsce“.

Artykuł wspomina wreszcie o optymistycznej opinji p. Dewey i wyraża przekonanie, że pożyczka otworzyła Polsce drogę do normalnej współpracy z kapitałem międzynarodowym, wskazuje wreszcie na wzrost zaufania do Polski oraz zaufania wewnątrz kraju, co podnosi znaczenie Polski jako czynnika ekonomicznego w gospodarstwie międzynarodowem. Autor wskazuje, jak niewielkie jest stosunkowo zadłużenie Polski zagranicą i mówi o konsolidacji długów zagranicznych, m. i. niewielkiego długu odzieżowego w Holandji.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

České Slovo 9.VI pisze w art. wst. z powodu mowy min. Benesza: „Radzi usłyszeliśmy wzmiankę o naszej przyjaźni w stosunku do Polski. Jeżeli zważymy, że państwa Małej Ententy i Polski liczą około 70 milj. mieszkańców na obszarze jednego i ćwierć miljona km. kw., nie możemy nie widzieć znaczenia tych faktów dla czechosłowackiej i polskiej polityki zagranicznej, t. j. dla zabezpieczenia normalnego, politycznego i gospodarczego życia Europy. Plusem dla idei pokojowej jest fakt, że oba te narody zachodnio - słowiańskie zorjentowały się w położeniu i pozbyły się dawnych przesądów“.

Ceskoslovenska Republika 12.VI w art. wst. omawia propagandę węgierską w Polsce i pisze, że ktoby chciał sądzić sprawy środkowej Europy według niektórych dzienników krakowskich, wyrobiłby sobie o nich zupełnie błędne pojęcie. Solidaryzują się one bowiem z Węgrami, które wszelkiemi sposobami dążą do obalenia obecnego porządku rzeczy. W ostatnich czasach dzienniki krakowskie podchwyciły dwa wypadki, które wykorzystują przeciw Czechosłowacji, a na korzyść Węgrów, mianowicie: przyjazd Setona Watsona do Pragi i pobyt min. Benesza w Berlinie. Autor powołuje się na artykuły w „Czasie“ i pisze, że to pismo jest nawet w Polsce odosobnione i spotkała je odprawa ze srtony innego „naprawdę poważnego“ dziennika, „Kurjera Warsz.“. Autor zaznacza, że propaganda węgierska całkowicie nie trafia do polskiej opinji i Polska ma powody, aby bronić nienaruszalności granic swoich i innych państw.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO SESJI RADY LIGI.

The Times 11.VI. w kor. z Genewy omawia dyskusje w Radzie Ligi w sprawach mniejszościowych. Autor wskazuje na to, że liczne z poruszonych na sesji punktów wydają się, same przez się, posiadać małe tylko znaczenie, jednakże mniejszości niewątpliwie są stałym źródłem niepokoju, opóźniającym stabilizację stosunków europejskich. Liga Nar., zajmując się poszczególnemi wypadkami rzekomych krzywd, czyni dużo w odprężaniu nastrojów, które długo tłumione mogłyby doprowadzić do wybuchu.

Le Temps 10.VI. pisze w art. wst., że, sądząc z zastrzeżeń czynionych przez hr. Apponyi, gabinet budapeszteński, będzie czynił trudności szczególniej w związku z proponowanym przez Bukareszt sposobem finansowego uregulowania sprawy optantów,

a gdyby pertraktacje nie dały pomyślnych wyników, rząd węgierski zwróci się do Ligi Nar. w propozycją uzupełnienia trybunału mieszanego węgiersko-rumuńskiego. W ten sposób sprawa powróci do swojego stadjum z przed dwu lat, kiedy uważano ją za niemożliwą do załatwienia. Byłoby pod każdym względem pomyślniej dla obu stron, jak również dla Ligi Nar., gdyby otwarcie zdążano do zawarcia dobrowolnego układu, przyjmując — stosownie do propozycji Rumunji — decyzję osobistości, której bezstronność i poczucie sprawiedliwości nie mogłyby być kwestjonowane przez żadne z zainteresowanych państw.

Journal des Debats 9.VI. nawiązując do raportu „trzech" w sprawie St. Gotthard, pisze m. in., że jednak nie należy z tego wnosić — jak to czynią niektórzy — iż system inwestygacji z ramienia Ligi Narodów doznał niepowodzenia. Zapewne, że system ten nie jest doskonały, gdyż jest on wynikiem kompromisu, może jednak w swoim obecnym stanie dać zadawalające rezultaty. Natomiast eksperci nie zrozumieli swego zadania. Chcąc zaoszczędzić ambicje pewnych poszczególnych osobistości, skompromitowali oni instytucję, której dobrodziejstwa podkreślają w innych okolicznościach. Ich sposób pojmowania neutralności jest sprzeczny z dziełem pacyfikacji. W d. c. autor pisze, że Liga Nar., której istnienie opiera się na poszanowaniu zobowiązań, przyjętych przez jej członków, wśród zobowiązań figuruje na pierwszem miejscu poszanowanie traktatów. Jeżeli dla dogodzenia pewnym osobistościom, pozwala im się na podstępne przerabianie traktaów, podkopuje się tem samem instytucje Ligi Nar. Rewizja traktatów nie może być przeprowadzona pokątnemi drogami.

Kölnische Ztg. 10.VI. pisze z powodu sprawozdania min. Zaleskiego, złożonego przez Radę Ligi o zatargu albańsko - greckim, że wynika z tego sprawozdania, iż min. Zaleski razem z Chamberlainem i Adateim dali zasadniczą interpretację art. 11 pkt. 2 statutu Ligi Nar. Sprawozdanie orzeka, że art. 11 powinien być stosowany tylko w poważnych wypadkach zagrożenia pokoju. Dziennik zaznacza, że to określenie znacznie ogranicza prawo odwoływania się do Ligi Nar. ze strony jej członków. O ile z jednej stroony to ograniczenie zapobiegnie nadużywaniu tego artykułu, o tyle z drugiej strony sprzeciwia się ono niemieckim interesom, albowiem przy takiej interpretacji art. 11 Niemcy nigdy nie będą mogły podnieść takich spraw, jak opróżnienie Nadrenji, odebranie Pomorza Polskiego i t. p. Jest wprost rzeczą niezrozumiałą, jak p. Schubert mógł przyjąć takie sprawozdanie. Raczej powinien był starać się odroczyć jego przyjęcie do następnej sesji, kiedy zapewne zasiądzie już w Radzie min. Stresemann.

Frankfurter Ztg. 12.V. polemizuje z „Kölnische Ztg.", która dopatrzyła się w przyjęciu sprawozdania min. Zaleskiego o skardze albańskiej przez Radę Ligi Nar. ograniczenia praw członków Ligi Nar. Dziennik podkreśla, że sprawozdanie słusznie potępia zwyczaj małych państw odwoływania się z powodu drobnych spraw do art. 11 statutu Ligi. Nie może też być mowy o tem, aby przez powyższą interpretację zostały ograniczone prawa Niemiec w zakresie odwołania się do Ligi Nar. w sprawie okupacji Nadrenji lub Pomorza Polskiego, gdyż istnieje jeszcze szereg innych odnośnych artykułów, a nawet sprawozdanie min. Zaleskiego tłumaczy art. 11 w ten sposób, iż można się nań powoływać w wypadkach, gdy zostają podrażnione uczucia narodowe, innemi słowy w wymienionych sprawach nawet odwołanie się do art. 11 jest możliwe. Nie należy — pisze dziennik — wszędzie widzieć prowokacji i zgłaszać niesłuszne zarzuty.

Deutsche Presse 12.VI. (Praga), omawiając wyniki obrad Rady Ligi Narodów pisze, że mniejszość niemiecka w Polsce nie może być zadowolona z rezolucji Rady Ligi w sprawie szkół niemieckich i będzie musiała nadal walczyć o swe prawa.

L'Indépendance Roumaine 12.VI. S. G. w art. wst. p. n. „La fin du litige des optant" pisze m. in.: Przegranie sprawy optantów jest dużym ciosem dla madziarskiej dumy, nadziei prestiżu, które ześrodkowane są w osobie hr. Bethlena.

NIEMCY A FRANCJA.

The Manchester Guardian 11.VI w art. wst. krytykuje wstrzymanie przez francuskie władze militarne rozszerzenia dworca kolejowego w Russelsheim oraz budowy mostu przez Mozelę w Zettingen. Autor zapytuje, czy władze okupacyjne podejrzewają, iż Niemcy mają jakieś cele militarne i wskazuje, że jeżeli jest tak, to władze mogą zabronić budowy jakiegokolwiek mostu lub dworca, ponieważ zawsze się można dopatrzeć w tem celów militarnych. Okupacja — kończy autor — jest zła już wtedy, gdy niema powodów dla jej kontynuowania. Staje się ona jednak jeszcze gorszą przy nieuzasadnionej interwencji.

La France sous la menace de l'epée allemande. Pod powyższym nagłówkiem Karol Mertens opublikował szereg artykułów, w których omawia żądzę odwetu Niemców i zaznacza, że jest to tragedją Niemiec, iż mają one dwa oblicza i nie prowadzą jednolitej polityki. Lud niemiecki chce pokoju, ale istnieje wielu b. oficerów, wielkich przemysłowców i obszarników, i uczonych, którzy pobudzają naród do wojny i którzy są przeświadczeni, że on pójdzie za nimi. Jeżeli naród francuski nie chce się stać ponownie ofiara wojsk pruskich, powinien on wiedzieć, że pokój nad Renem jeszcze nie został urzeczywsitniony.

POLITYKA ZAGR. JUGOSŁAWJI.

Le Matin 10.VI zamieszcza wywiad Sauerweina z Ninczicżem na temat obecnej sytuacji politycznej Jugosławji. Zdaniem Ninczicza układy w Nettuno są prostym objawem zdrowego rozsądku. Granica pomiędzy Włochami a Jugosławją przecina terytorja, które stanowiły poprzednio jedną całość pod względem politycznym i administracyjnym. Powstało więc wiele kwestyj, które trzeba było uzgodnić z nowym stanem terytorjalnym Europy. Te względy są podstawą wszystkich układów, zawartych dotąd z Włochami. Niestety, słabość rządu opóźniła ratyfikację układów w Nettuno. Zdaniem b. ministra,

opozycja przeciwrządowa powoduje się raczej względami polityki wewnętrznej, niż międzynarodowej. Gdyby nie kryzys ministerjalny, ratyfikacja układów byłaby uchwalona już od roku. Gdy to nastąpi stosunki z Włochami ulegną niewątpliwie poprawie; ułatwi to dalsze pertraktacje na temat ważnych zagadnień. Zarówno stanowisko rządu włoskiego, jak i jugosłowiańskiego w sprawie absolutnej niezależności Albanji jest podstawą polityki obu rządów w stosunku do tego kraju; leży to w interesie obu tych państw. Posądzenie Jugosławji o dążenia imperjalistyczne byłoby błędem ze strony Rzymu. Zresztą należy sądzić, że Jugosławja byłaby skłonna przyjąć wszelkie zobowiązania międzynarodowe, aby wytworzyć sytuację jasną. Pakt w Tirano i umowa militarna, która potem nastąpiła, wytworzyły niejasną sytuację, którą należy bezwarunkowo wyświetlić, w drodze polubownych pertraktacji.

POLITYKA ZAGR. TURCJI.

Pax 8.VI zamieszcza korespondencję z Konstantynopola, poświęconą polityce zewnętrznej Turcji. Nawiązując do spotkania Mussoliniego z Tewfik Ruszdi-Bejem w Medjolanie, oraz wydarzeń, które ostatnio zwróciły uwagę opinji na młodą republikę turecką, autor pisze: fakt, że propozycje udziału rządu tureckiego w obradach komisji rozbrojeniowej wyszła od rządu sowieckiego, oraz to, że Turcja popierała projekt Litwinowa, uważany jest w niektórych kołach, jako dowód istniejącego porozumienia politycznego pomiędzy rządami Moskwy i Angory. Skądinąd, rozmowy pomiędzy Mussolinim a ministram i spraw zagranicznych Turcji i Grecji pozwalały przypuszczać, że istnieje projekt utworzenia bloku bałkańskiego, pozostającego pod pewnym wpływem Włoch, jednakże z wyłączeniem Jugosławji. Zachodzi pytanie, jaka jest właściwie rola Turcji w tych planach. Czy ulegnie ona pokusom Moskwy, czy też pójdzie po linji politycznej Włoch? Odpowiedź na to jest jasna. Jedynem dążeniem Turcji jest zabezpieczenie sobie pokoju na zewnątrz, aby móc się oddać pracy nad poprawą sytuacji wewnętrznej. Stosunki Turcji z Rosją sowiecką są wprawdzie doskonałe, nie usprawiedliwia to jednak obaw co do istnienia sojuszu politycznego pomiędzy temi państwami w celach agresywnych. Turcja jest zainteresowana w utrzymaniu dobrych stosunków ze swymi sąsiadami. Dojście do władzy rządu Angory w drodze rewolucyjnej, tłomaczy ponadto sympatje tego rządu dla Moskwy. Nie przeszkadza to jednakże temu, iż strzeże się on przed zarodkiem komunizmu.

The Daily Telegraph 11.VI. podaje za „Central News“ z Konstantynopola, iż według wiadomości ze źródeł wiarogodnych mają być rozpoczęte rokowania o zawarcie anglo-tureckiego paktu. Rokowania będą prowadzone przez ambasadora tureckiego w Londynie.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Le Temps, 8.VI. pisze w art. wst.: wiadomości z Waszyngtonu, że Kellog ma przesłać mocarstwom nową notę w związku z projektem paktu o wyłączenie wojny, — wymagają pewnych wyjaśnień. Insynuacje co do tego, że sekretarz stanu wstrzymuje się z wysłaniem tej noty w oczekiwaniu odpowiedzi od Francji, mogą wywołać wrażenie, że Francja sprzeciwia się zawarciu ogólnego paktu, wyłączającego wojnę. Tymczasem sytuacja jest jasna: Francja zgadza się w zasadzie na propozycję amerykańską, jak o tem zawiadomiła w nocie z 30 marca. Obecnie więc jest rzeczą Waszyngtonu, aby ten — posiadając zasadniczą zgodę wszystkich mocarstw — znalazł formę ujęcia zastrzeżeń, jednomyślnie uznanych za słuszne, a dotyczących poszanowania dawnych traktatów i uznania swobody działania w razie pogwałcenia paktu przez któregokolwiek z sygnatarjuszy. Informacje prasowe, które każą się domyślać, że istnieją trudności z powodu stanowiska Francji — są całkowicie fałszywe. Należy to stwierdzić celem uniknięcia dalszego bałamucenia opinji.

The Daily Telegraph, 8.VI. w art. wst. omawia przemówienie Poincare'go i, nawiązując do ustępów o polityce zagranicznej, pisze, że wynika z nich, iż Francja gotowa jest prowadzić rokowania w sprawie paktu Kellogg'a, lecz niemniej zdecydowana jest utrzymać traktaty z Polską, Rumunją i innemi państwami europejskiemi.

Prasa japońska (z maja) podnosi wagę propozycji Kellogg'a i Briand'a, podkreślając jednocześnie ich czysto teoretyczny charakter. Nawołując do zwołania międzynarodowej konferencji dla tych spraw, prasa podkreśla, że stanowisko Japonji mogłoby być na niej bardzo ważkiem. Co do interesów Japonji, to najważniejszą dla niej sprawą jest odnowienie wygasającej w sierpniu konwencji arbitrażowej ze St. Zjednoczonemi. Pozatem ważnem jest uwzględnienie faktów, że Japonja posiada specjalne stosunki z ZSRR nie należącym do Ligi Narodów; dalej, że drugi sąsiad Japonji, St. Zjednoczone, również nie wchodzą w skład Ligi; wreszcie Japonja nie podpisała układów Locarneńskich. Z powyższego splotu faktów wynika, iż polityka Japonji w odniesieniu do propozycji amerykańskich i francuskich musi być bardzo ostrożna.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian 7.VI. Kor. z Konstantynopola pisze, że w niedługim czasie wyjeżdża do Kabulu turecka misja wojskowa, na której czele stoi gen. Kiazim Pasza, zastępca szefa sztabu generalnego.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Neue Freie Presse 8.VI. Caillaux J. Vor der Stabilisierung des Francs.

Neue Freie Presse 10.V. O. Strauss, Eisen und Europapolitik. — 9.VI. Bundeskanzler Dr. I. Seipel, Oesterreich und Deutschland.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40.